

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Poniedziałek
6.07.2026

Nr 154 (5912)
Nakład: 4.219 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

W zawodach
rowerowych
w Dobropolu
Pyrzyckim wygrali
wszyscy **str. 4**

Naukowcy z ZUT
zbadają, dlaczego
zapadła się ziemia
na alei **str. 6**

12 osób zasiądzie
na ławie oskarżonych
za nieprawidłowości
w realizacji dwóch
projektów **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



SPORTOWY24

Porażka Pogoni w sparingu, czyli potrzebna
lekcja w okresie letnich przygotowań **str. 12**



ŚMIECI 105 MLN ZŁ NA NOWĄ INWESTYCJĘ W SZCZECINIE

Odpady medyczne mają być spalane

Marek Jaszczyński
Szczecin

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Szczecinie wchodzi w kolejny etap. Powołano już dedykowaną spółkę, trwa kompletowanie formalności oraz przygotowania do ogłoszenia przetargu. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, instalacja mogłaby rozpocząć działalność na przełomie 2027 i 2028 roku.

Projekt dotyczy budowy nowoczesnej instalacji do termicznego unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych na terenie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie. Inwestycja ma zapewnić bezpieczne zagospodarowanie odpadów pochodzących m.in. ze szpitali, przychodni, laboratoriów oraz gabinetów weterynaryjnych. Jej celem jest również zwiększenie bezpieczeństwa sanitarnego regionu i ograniczenie konieczności transportowania takich odpadów do instalacji znajdujących się w innych częściach Polski.

Przypomnijmy, że w 2023 roku podpisano list intencyjny dotyczący realizacji przedsięwzięcia. Wówczas podkreślano, że nowa spalarnia będzie mogła obsługiwać nie tylko województwo zachodniopomorskie, ale również sąsiednie regiony.



Planowana instalacja ma powstać na terenie Ostrowa Grabowskiego w Szczecinie, w bezpośrednim sąsiedztwie EcoGeneratora

Powstała nowa spółka. Trwają przygotowania do przetargu

Jak informuje Anna Folkman, rzecznik prasowy Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów, projekt osiągnął kolejny ważny kamień milowy.

Formalnie została powołana dedykowana spółka Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Medycznych sp. z o.o. (prezesem spółki jest Tomasz Lachowicz, jednocześnie prezes ZUO - przyp. red.). Obecnie trwa proces przepisywania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, którą pierwotnie uzyskał ZUO, na nowy podmiot oraz przygotowywanie dokumentacji przetargowej. Równolegle rozpoczął się też ostatni etap prac nad pozyskaniem fi-

nansowania inwestycji - przekazuje Anna Folkman.

Ogłoszenie postępowania przetargowego będzie możliwe po ostatecznym zamknięciu montażu finansowego przedsięwzięcia.

Dokładny harmonogram robót oraz precyzyjne terminy rozpoczęcia i zakończenia prac budowlanych zostaną określone po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umowy z wykonawcą. Szacuje się, że rozpoczęcie działalności instalacji mogłoby nastąpić na przełomie 2027 i 2028 roku - dodaje rzecznik ZUO.

Obecnie szacowany koszt realizacji inwestycji wynosi około 105 mln zł. *Więcej str. 4*

Zastanawiają się nad winą prokuratora

Po ponad 3 miesiącach od ujawnienia skandalu z oskarżeniem przez prokuratora niewinnej osoby zwierzchnicy śledczego nadal sprawdzają, czy powinien odpowiedzieć dyscyplinarnie. **str. 4**

REKLAMA

0011526512

TYLKO U NAS:

Szukasz lokum - dzwoni do Lokum

☎ 91 812 30 88 www.lokumszczecin.pl

JANA KAZIMIERZA
3 POK., POW. 59 M2,
CENA 455.000 ZŁ.
KOM. 662 220 876

WYNAJEM - GUMIEŃCE
DUŻE 2-POZIOMOWE
MIESZKANIE Z TARASEM
CZYN SZ 3500ZŁ/M-C,
KOM. 662 220 876

CENTRUM
- OKOLICE HANZA TOWER,
3 POK. Z BALKONEM 46M2,
CENA 515.000ZŁ.
KOM. 662 220 876

POMORZANY APARTAMENT
58M2, BALKON, GARAZ.
CENA 550.000ZŁ.
KOM. 662 220 876

WYNAJEM - GUMIEŃCE
KAWALERKA Z BALKONEM
1650ZŁ/M-C,
KOM. 662 220 876

DOMEK NAD MORZEM
10KM OD POBIEROWA,
POW. 35M2 + PODDASZE,
DUŻA DZIAŁKA
KOM. 888 10 10 12

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą po 115 zł za kilogram
- GUS policzył Polaków nową metodą

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Do inspekcji pracy wpływa lawina skarg w związku z nieprawidłowym zatrudnieniem

Karolina Kropiwek (PAP)
Rozmowa

z Marcinem Staneckim, głównym inspektorem pracy

8 lipca wchodzi w życie długo oczekiwana, ale też szeroko komentowana reforma Państwowej Inspekcji Pracy. Niektórzy mówią o rewolucji, inni oceniają, że nowe przepisy niewiele zmieniają. Jakich efektów reformy Pan się spodziewa?

Niektóre już widać. Z sygnałów, które docierają do Inspekcji wynika, że wielu przedsiębiorców przeprowadziło u siebie audyty stosowanych kontraktów cywilnoprawnych ze względu na ich zgodność z obowiązującym prawem pracy. Wskazuje to na to, że już samo pojawienie się reformy Państwowej Inspekcji Pracy na horyzoncie spowodowało refleksję, że swoboda zawierania umów w Polsce nie jest nieograniczona. Efektem jest to, że wiele osób już zyskało należną im ochronę wynikającą z zatrudnienia na etacie. Na kolejne efekty musimy poczekać. Jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym jest to, że w wyniku działań inspektorów i inspektorów pracy wiele osób otrzyma prawdziwe wsparcie ze strony administracji publicznej.

Do tego zresztą przeszło sto lat temu została powołana Państwowa Inspekcja Pracy. Po 8 lipca zyska prawdziwe narzędzie do przeciwdziałania nieprawidłowościom na naszym rynku pracy. Dzięki wsparciu zatrudnionych, którzy nie mieli wpływ na rodzaj umowy na podstawie której świadczą pracę rozpocznie się także proces uzdrawiania naszej gospodarki, w której ciągle jest wiele podmiotów, które czerpią zyski kosztem swoich pracowników. Większość uczciwych przedsiębiorców nie jest z nimi w stanie konkurować, więc aby przetrwać na rynku też muszą szukać oszczędności. A te najłatwiej osiągnąć obchodząc obo-



FOT. GOV.PL

Marcin Stanecki: - Wiele osób zauważa wyłącznie korzyści płynące z zatrudnienia na kontrakcie. W praktyce czeka ich ubóstwo emerytalne

wiązki i koszty związane z zatrudnieniem na etacie.

Reforma ma ograniczyć „śmieciowe zatrudnienie” i nieprawidłowo zawarte umowy B2B. To się uda?

Taki jest cel tej reformy. Proszę jednak zwrócić uwagę, że kluczowe w tym zakresie będzie podejście sądów pracy, do których, można się spodziewać, że trafią odwołania od pierwszych decyzji Inspekcji Pracy o przekształceniu nieprawidłowo zawartych kontraktów. Inspektorki i inspektorzy pracy, decydując jakie umowy powinny zostać przekształcone, będą opierali się na dotychczasowym orzecznictwie sądów powszechnych, z Sądem Najwyższym na czele. Ale sądy mogą brać pod uwagę więcej okoliczności takich spraw, niż Inspekcja związana przepisami procedury administracyjnej. Przede wszystkim w znacznie szerszym zakresie wolę stron co do podstawy świadczenia pracy, czy okoliczności złożenia sprawy o przekształcenie do sądu, gdy dopiero po wielu latach takiej pracy zleceniobiorca uznał, że takie zatrudnienie jest jednak dla niego niekorzystne.

Poza tym sąd zawsze bada, ile cech umowy o pracę jest w sposobie wykonywania danego kontraktu cywilnoprawnego i tylko wtedy, gdy jest ich więcej, decyduje o przekształceniu. Z pewno-

ścią w kolejnych miesiącach, wraz z napływem takich spraw do sądów pracy ukształtuje się linia orzecznicza, która wyznaczy granice swobody przedsiębiorców i ochrony osób, które przy wykonywaniu danej pracy powinny korzystać z przywilejów zapisanych w kodeksie pracy.

Jak inspektorzy będą sprawdzać, czy współpraca w modelu B2B nie przybiera w rzeczywistości formy „ukrytego etatu”?

Zjawisko ukrytych etatów jest znane od wielu lat. W skrócie wygląda to tak, że w jednej firmie ramie w ramie pracują osoby na etatach i samozatrudnieni. Obie grupy mają te same obowiązki, godziny pracy, uprawnienia urlopowe i benefity. Pierwsi w zamian za pełne składki do ZUS i po datki PIT potracone z ich przychodów mają prawo do wszystkich przywilejów zapisanych w kodeksie pracy. Drugi mogą zostać z dnia na dzień zwolnieni, bez uzasadnienia i nie mają pełnej ochrony ubezpieczeniowej. Wiele osób zauważa wyłącznie korzyści płynące z zatrudnienia na kontrakcie, niższe daniny publiczne, chwalą sobie swobodę. W praktyce czeka ich ubóstwo emerytalne i brak pełnej ochrony w losowych przypadkach. Myślę tu o symbolicznych zasiłkach w czasie choroby, czy niewielkich rentach w razie poważnego wypadku, który może przecież ograniczyć im możliwość utrzymania siebie i swojej rodziny.

Nie oznacza to jednak, że po wejściu w życie nowych przepisów Inspekcja skupi się na przekształcaniu „ukrytych etatów” w prawdziwe umowy o pracę. Napływ skarg na nieprawidłowo zawarte kontrakty cywilnoprawne, od osób, które zwracają się do Inspekcji o interwencję powoduje, że w pierwszej kolejności będziemy musieli się skupić na kontrolach tam, gdzie jesteśmy naprawdę potrzebni.

Rozpatrywanie skarg to ustawowy obowiązek Państwowej Inspekcji Pracy.

Czy inspektor będzie mógł zmusić strony do zmiany umowy?

Tak, ale pierwszym etapem postępowania będzie wydanie polecenia przekształcenia niezgodnego z prawem pracy kontraktu cywilnoprawnego. Liczę, że w sytuacji, gdy inspektorka czy inspektor wyda takie polecenie, obie strony kontraktu usiądą do negocjacji i ustalą nowe zasady współpracy na etacie. To najprostsze rozwiązanie i po wykonaniu polecenia, pracodawca skorzysta z abolicji, czyli uniknie kary za nieprawidłowe stosowanie kontraktów. Decyzja administracyjna, wydawana w myśl nowych przepisów przez okręgowego inspektora pracy, a jest ich w Polsce 16, po jednym na każde województwo, będzie zarezerwowana dla opornych pracodawców.

Nie oznacza to, że każdy taki przypadek zakończy się wydaniem decyzji przymuszającej do zawarcia umowy o pracę. Okręgowy Inspektor Pracy będzie ponownie oceniał ustalenia kontroli i jeśli potwierdzi wątpliwości inspektorki czy inspektora pracy wówczas wyda taką decyzję. Zapewniam jednak, że Inspekcji zależy na wysokiej jakości tych rozstrzygnięć. Będą wydawane z poczuciem odpowiedzialności i rozważą. Nie powinno tu być żadnego automatu.

Jak będą wyglądały dla inspektorów najbliższe tygodnie po 8 lipca? Spodziewa się Pan lawiny skarg w związku nieprawidłowym zatrudnieniem? Czy będą niezapowiedziane kontrole?

Lawina już schodzi do każdego z okręgów. Dane za pierwsze miesiące tego roku wskazują na 100 proc. wzrost liczby skarg, w ujęciu rok do roku, na nieprawidłowo stosowane kontrakty cywilnoprawne. Po wejściu w życie reformy można się spodziewać, że będzie ich

więcej. Każda kontrola w tym zakresie będzie zapowiadana przedsiębiorcom z wyprzedzeniem.

Ile do tej pory wpłynęło skarg w tym zakresie?

Do maja wpłynęło ich już prawie 2 tysiące.

Ile teraz średnio czeka się na rozpatrzenie skargi przez PIP?

To zależy od okręgu. W większości mniejszych województw rozpatrzenie skargi zajmuje nam 3 miesiące. Im większe województwo tym większa liczba skarg i możliwe dłuższe oczekiwanie na ich rozpatrzenie. No i jest też okręg mazowiecki, z siedzibą w Warszawie, w którym notujemy rekordowy napływ skarg. Co piąta z nich napływająca do Inspekcji trafia do Okręgu z siedzibą w Warszawie, albo jednego z oddziałów Inspekcji w województwie mazowieckim, które mieszczą się w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu i Siedlcach.

W ostatnich miesiącach znacząco wzrosło zatrudnienie w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie, ale może się to okazać niewystarczające, jeśli skarg będzie jeszcze więcej niż dotychczas. A od początku roku napływ skarg ze wszystkich obszarów prawa pracy jest wyrazie większy.

Czy zaplanowano już kontrole zdalne, które będą nowością w funkcjonowaniu PIP? Jak pracodawca ma się do nich przygotować?

Pracodawcy nie muszą się przygotowywać do elektronicznej wymiany danych z Inspekcją Pracy. Nowością będzie to, że te połączenia będą szyfrowane, by jeszcze lepiej chronić dane przedsiębiorców. Taka wymiana danych drogą elektroniczną odbywa się już teraz. Po zmianach będzie to uregulowane w przepisach i odbywało się na szerszą niż dotychczas skalę.

W wyniku reformy, grzywny nakładane przez PIP będą

wyższe. Jakie działania będą najdotkliwiej karane?

Faktycznie wzrosną grzywny za naruszenia prawa pracy. Dotychczas inspektorka czy inspektor pracy mogli po kontroli podczas której wykryli poważne nieprawidłowości nałożyć mandat od 1 tys. zł do 2 tys. zł. W sytuacji, gdy była to kolejna kontrola w danym podmiocie, a pracodawca konsekwentnie łamał te same przepisy mandat mógł wzrosnąć do 5 tys. zł. Inspektorka czy inspektor mogą też skierować wniosek o ukaranie do sądu, który dotychczas mógł nałożyć grzywnę w maksymalnej wysokości 30 tys. zł.

Po zmianach te kwoty znacząco wzrosną. Przy pierwszej kontroli mandat będzie mógł wynieść od 2 do 5 tys. zł. Przy kolejnej kontroli, która wykryje te same naruszenia, mandat może wynieść nawet 10 tys. zł. Wyższa będzie też maksymalna kara, którą będzie mógł nałożyć sąd, bo aż 60 tys. zł. Takie najwyższe kary są jednak zarezerwowane do przedsiębiorców, którzy świadomie i z premedytacją naruszają przepisy - nie wypłacają wynagrodzeń na czas albo nie zapewniają zatrudnionym bezpiecznych warunków pracy, przez co narażają ich na realne ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia.

Często zdarzają się skargi na inspektorów lub też zaskarżanie ich decyzji?

Chyba każdy urzędnik administracji publicznej, szczególnie taki, który zajmuje się kontrolowaniem i karaniem przedsiębiorców naruszających przepisy, musiał zmierzyć się ze skargą. Każde takie zgłoszenie jest badane przez nasz wydział kontroli wewnętrznej, który bardzo poważnie i skrupulatnie podchodzi do takich zgłoszeń. Jako instytucja państwowa, Inspekcja Pracy nie może sobie pozwolić na tolerowanie nieprawidłowości i wszyscy zatrudnieni w urzędzie dobrze zdają sobie z tego sprawę.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111545624



PO NASZEJ PUBLIKACJI NIEWINNY MATURZYSTA OSKARŻONY O HANDEL NARKOTYKAMI. KTO PONIESIE KONSKWENCJE

Zastanawiają się nad prokuratorem

Mariusz Parkitny
Szczecin

Po ponad 3 miesiącach od ujawnienia skandalu z oskarżeniem przez prokuratora niewinnej osoby, zwierzchnicy śledczego nadal sprawdzają, czy powinien odpowiedzieć dyscyplinarnie.

Komunikat Prokuratury Generalnej jest na razie lakoniczny.

- 4 maja 2026 r. zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla szczecińskiego okręgu regionalnego wszczął postępowanie dyscyplinarne w ramach postępowania wyjaśniającego i w chwili obecnej prowadzone są czynności dowodowe zmierzające do ustalenia, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego - informuje prokurator Anna Adamiak z Prokuratury Generalnej.

Postępowanie wyjaśniające zostało wszczęte w sprawie przewinienia dyscyplinarnego. Chodzi o oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

20-latek został niesłusznie posądzony o handel narkotykami, bo prokurator pomylił go z inną osobą o tym samym imieniu i nazwisku. Na zdjęciu ze swoim obrońcą

W przypadku stwierdzenia przewinienia katalog kar jest szeroki: upomnienie, nagana, obniżenie wynagrodzenia zasadniczego - w granicach od 5 procent do 50 procent na okres od 6 miesięcy do 2 lat, usunięcie z zajmowanej funkcji, przeniesienie na inne miejsce służbowe, wydalenie ze służby prokuratorskiej

- najsurowsza kara, oznaczająca bezpowrotne usunięcie z zawodu. Samo ukaranie niesie za sobą długotrwałe konsekwencje zawodowe: upomnienie blokuje możliwość awansu na wyższe stanowisko przez 3 lata, nagana, obniżenie pensji i przeniesienie blokują awans przez 5 lat oraz odbierają prawo do udziału

w zgromadzeniach prokuratorów czy sądzie dyscyplinarnym. Wydalenie ze służby powoduje całkowitą utratę możliwości powrotu do zawodu prokuratora przez okres aż 10 lat. Sąd w przypadkach mniejszej wagi może również odstąpić od wymierzenia kary i poprzestać na samym uznaniu winy prokuratora.

Przypomnijmy. Pod koniec marca ujawniliśmy, że szczeciński prokurator z niezrozumiałą konsekwencją ścigał niewinnego maturzystę, choć od samego początku wiele wskazywało, że się pomylił. Sprawa dotyczyła dwóch Karolów Ś., czyli młodych mężczyzn o tym samym imieniu i nazwisku.

Jeden jest zameldowany w nadmorskiej gminie, pracuje w Niemczech i od czasu do czasu pojawia się w Szczecinie, gdzie pomieszkuję z ojcem. Według osoby podejrzanej w tej sprawie to właśnie on miał sprzedawać narkotyki. I rozpoznał go na zdjęciu podczas okazania. Na tablicy poglądowej ten Karol Ś. był opisany jako nr 2.

Problemu by nie było, gdy nie drobny fakt. Na tej samej tablicy poglądowej było też zdjęcie innego Karola Ś. podpisane jako nr 3. W 2025 r. miał wtedy 18 lat i przygotowywał się do matury. Mieszka w gminie Dobra. I to ostatecznie on usłyszał zarzuty handlu narkotykami. Nie przyznał się do winy. Jak ustaliliśmy cała sprawa bardzo odbiła się na jego zdrowiu.

- Mój klient został bardzo pokrzywdzony działaniem prokuratury i sądu. Nie rozumiem, dlaczego został uwikłany w sytuację, w której przez kilka miesięcy posiadał status podejrzanego, poszukiwanego, a potem status oskarżonego - mówiła mec. Patrycja Urban-Malada.

Prokurator prowadzący postępowanie nie reagował na pisma wskazujące, że się pomylił. Prawdopodobnie błędne dane wpisał do dokumentacji rozpoznawającej poszukiwanego handlarza narkotyków.

Po naszej publikacji, prokuratura okręgowa po błyskawicznym sprawdzeniu, potwierdziła nasze ustalenia.

- Sprawa została poddana badaniu na szczuble Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. W efekcie przeprowadzonego badania decyzję o skierowaniu aktu oskarżenia wobec podejrzanego Karola Ś. oceniono jako wadliwą. Akt oskarżenia został skierowany wobec niewłaściwej osoby, co było niezależną decyzją prokuratora referenta - potwierdza prok. Julia Szozda z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
reklama.szczecin@polskapress.pl

0011550318

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 2 lipca 2026 roku o godz. 15.00 w Gdyni, po pożegnaniu się z najbliższymi oraz przyjąwszy sakrament namaszczenia chorych, przeżywszy 81 lat, odszedł do Pana



Krzysztof Boss

(ur. 24 lipca 1945 r. w Zakopanem)

*Mąż, nasz kochany Tata i Teść,
wspaniały, pełen ciepła Dziadek,
z ogromną miłością oddany swoim wnukom,
konstruktor maszyn, miłośnik polskich Tatr.*

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci.

Dziękujemy wszystkim za udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 4.07.2026 r.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Mariusz Parkitny
Region

12 osobom zasiądzie na ławie oskarżonych za nieprawidłowości w realizacji dwóch projektów dofinansowanych ze środków unijnych. Zarzuty to korupcja, niedopełnienie obowiązków, płatnaprotekcja

Chodzi o 2,7 mln zł. Pokrzywdzonym w tej sprawie jest Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski.

Śledztwo zakończyła Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Wszczęto je we wrześniu 2021 r. w oparciu o wyniki ustaleń funkcjonariuszy CBA w Szczecinie.

- Jego przedmiotem były nieprawidłowości związane z realizacją dwóch projektów unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego - wyjaśnia prokurator Małgorzata Wojciechowska z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

Pierwszy program dotyczył budowy parku etnograficznego w Niechorzu, a drugi Papińskiego Szlaku Kajakowego Drawy i Korytnicy. Zarzuty dotyczą lat 2019-2022. Wśród oskarżonych jest były dyrektor Wydziału Współpracy Te-

rytorialnej i Turystyki w Zachodniopomorskim Urzędzie Marszałkowskim, urzędnicy zatrudnieni na stanowiskach specjalistów w różnych wydziałach urzędu marszałkowskiego, lokalni przedsiębiorcy i jednocześnie prezesi lokalnych stowarzyszeń działających na rzecz regionu, osoby zatrudnione przy realizacji projektów, odpowiedzialne m.in. za sporządzenie dokumentacji potwierdzającej wykonanie określonych prac lub robót oraz były burmistrz Drawna.

Dyrektor wydziału miał przyjąć łapówkę w postaci darmowego pobytu w hotelu oraz osobistej w postaci zatrudnienia członków rodziny przy realizacji inwestycji.

- W toku śledztwa ustalono, że oskarżony sprzyjał konkretnemu beneficjentowi oraz wybranemu wykonawcy w realizacji i rozliczeniu inwestycji - dodaje prokurator.

Dodatkowo zarzucono mu przekroczenie uprawnień określonych m. in. przepisami ustawy o pracownikach samorządowych, regulaminu organizacyjnego urzędu marszałkowskiego i uchwały sejmiku województwa.

- Tymczasem ustalono, że oskarżony podejmował czyn-

ności zmierzające do zawarcia umowy o dofinansowanie projektu na rzecz konkretnego beneficjenta, podpisania korzystnych aneksów do umowy, w tym do pozytywnego zweryfikowania przedkładanych dokumentów, wypłaty zaliczek, rozliczania płatności, wiedząc, że podmiot ubiegający się o dotację nie posiada wystarczających środków finansowych na realizację inwestycji - dodaje prokurator.

Aktem oskarżenia objęto też dwóch innych pracowników urzędu marszałkowskiego. Odpowiedzą za przekroczenie obowiązków służbowych oraz powoływania się na wpływy w instytucji samorządowej, co jest działaniem na szkodę interesu publicznego.

Zdaniem prokuratury jeden z urzędników wywołując u ubiegającego się o dofinansowanie przedsiębiorcy przekonanie o istnieniu wpływów w urzędzie marszałkowskim, przyjął od niego korzyść majątkową w postaci darmowych pobytów w hotelu w zamian za pośrednictwo w załatwieniu sprawy w postaci otrzymania 30 tys. zł dofinansowania na zorganizowanie konkretnego projektu. Ko-

lejna osoba, odpowiedzialna za rozliczenie konkretnego projektu usnęła dokumentację fotograficzną, z której wynikało, że zadanie to nie zostało zrealizowane zgodnie z umową.

Przedsiębiorcom, którzy zawarli z Województwem Zachodniopomorskim umowy na dofinansowanie projektów zarzucono m.in. oszustwo, wystawienie lub posługiwanie się nierzetelnymi bądź poświadczającymi nieprawdę dokumentami, a tym samym wyłudzenie 2,5 mln zł przy realizacji inwestycji w postaci Parku Etnograficznego w Niechorzu, 286 tys. zł przy realizacji inwestycji Papiński Szlak Kajakowy Drawy i Korytnicy oraz 6 018 zł w związku z realizacją projektu „Przyroda w regionie, w którym żyjemy jest nam bliska - akcja zbierania odpadów z terenów leśnych w subregionie Drawy”.

Na ławie oskarżonych zasiądzie także były burmistrz Drawna. Odpowie za popełnienie szeregu przestępstw polegających na niedopełnieniu obowiązków i przekroczeniu uprawnień. Miał też zataić w oświadczeniu majątkowym w latach 2022-2024 istotne składniki swojego majątku.

Emocje na rowerkach

eprasa.pl 63182f82b4

Ma być nowa spalarnia Naukowcy zbadają zapadlisko na Pomorzanach

Marek Jaszczyński
dokończenie ze str. 1

- Ostateczną wartość spalarni poznamy jednak po zakończeniu procedury przetargowej i weryfikacji ofert - podkreśla Anna Folkman.

Planowana instalacja ma powstać na terenie Ostrowa Grabowskiego w Szczecinie, w bezpośrednim sąsiedztwie EcoGeneratora, czyli spalarni odpadów komunalnych. Jak podkreślał wcześniej Tomasz Lachowicz, prezes Zakładu Unieszk-

dliwania Odpadów, inwestycja nie ma być przedsięwzięciem komercyjnym nastawionym na przyjmowanie odpadów z całej Polski.

Jej planowana wydajność wyniesie około 5 tys. ton odpadów medycznych i weterynaryjnych rocznie, co ma zabezpieczyć potrzeby szpitali, przychodni i gabinetów weterynaryjnych ze Szczecina oraz regionu, bez konkurencji z funkcjonującą spalarnią odpadów medycznych w Gryficach.

Marcin Siemlak
Szczecin

Miasto podpisało umowę z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym na wykonanie ekspertyzy dotyczącej zapadliska, które powstało w al. Powstańców Wielkopolskich.

Ekspertyza będzie składała się z dwóch etapów. Pierwszy obejmie przygotowanie opinii technicznej, która ma odpowiedzieć na pytania dotyczące

przyczyn zapadliska, skali uszkodzeń oraz ewentualnej odpowiedzialności za zdarzenie. Drugi etap zakłada opracowanie projektu wykonawczego naprawy uszkodzonej jezdni.

Zgodnie z zapisami umowy, pierwsza część ekspertyzy ma zostać przekazana w ciągu 70 dni od jej podpisania, natomiast druga po 90 dniach.

Problem pojawił się na początku marca, gdy w jezdni al. Powstańców Wielkopolskich, w rejonie inwestycji mieszkaniowej Ornament Szczecin, zaob-

serwowano zapadlisko. W konsekwencji odcinek drogi pomiędzy wiaduktem a placem Szyrockiego został wyłączony z ruchu.

Od 2 maja organizacja ruchu została częściowo zmieniona. Na zachodniej nitce al. Powstańców Wielkopolskich, pomiędzy osiedlem Polonia a placem Szyrockiego, ruch samochodowy odbywa się obecnie w obu kierunkach.

Koszty ekspertyzy (184 500 zł), mają pokryć solidarnie: ZWiK, ZUE, Prime Construction i Ornament Szczecin. ©



Dziura straszy od marca

REKLAMA

0011546899

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/3 z obrębu Przelewice,
stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej**, oznaczonej nr działki **77/3 z obrębu Przelewice**, stanowiącej własność Gminy Przelewice o **pow. 0,13 ha**, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3**. Cena wywoławcza – **50.900,00 zł netto**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.
Wadium – 5.090,00 zł.
• Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku**, w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 o **godz. 10:00**.
• Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.”).
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA

0011546907

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/8 z obrębu Przelewice,
stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej**, oznaczonej nr działki **77/8 z obrębu Przelewice**, stanowiącej własność Gminy Przelewice o **pow. 0,4011 ha**, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3**. Cena wywoławcza – **127.100,00 zł netto**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.
Wadium – 12.710,00 zł.
• Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku**, w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 o **godz. 12:00**.
• Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.”).
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA

0011546906

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/7 z obrębu Przelewice,
stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej**, oznaczonej nr działki **77/7 z obrębu Przelewice**, stanowiącej własność Gminy Przelewice o **pow. 0,3516 ha**, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3**. Cena wywoławcza – **112.300,00 zł netto**. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.
Wadium – 11.230,00 zł.
• Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku**, w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 o **godz. 11:00**.
• Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.”).
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA

0011548853



Dolice, 6.07.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOLICE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z uchwałą nr Rady Gminy Dolice z dnia 27 marca 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice informuję, że w dniach: **od 6.07.2026 r. do 3.08.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego *dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice* wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BIP Urzędu Gminy Dolice pod adresem: <https://bip.dolice.pl/artykul/plan-miejscowy-lipka> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3.08.2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Dolice albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP: /a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **23.07.2026 r.** o godzinie **15.30**.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **23.07.2026 r.** o godzinie **16.30**. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie

takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Gminy Dolice, tj. sekretariat@dolice.pl,
- telefonicznie pod numer 91 5640-129 wew. 38 w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, w pok. 8, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Dolice, pod adresem: <https://bip.dolice.pl/artykul/plan-miejscowy-lipka>

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w pokoju nr 8 w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP / a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3.08.2026 r.** Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dolice.

Wójt Gminy Dolice

Paweł Nowakowski

eprasa.pl 63182f82b4

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WYPADEK

Pijany kierowca i pasażerowie

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek, 5 lipca w Wólce Żabnej pod Staszowem (woj. świętokrzyskie). Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek, mający blisko promil alkoholu w organizmie.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie w jakich okolicznościach. Volkswagen zje-

chał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował - opowiada starszy aspirant Joanna Szczepaniak, officer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

22-letni mężczyzna zginął na miejscu. Do szpitala trafiło czterech młodych ludzi w wieku 17-19 lat. Stan jednego z nich jest krytyczny.

Wszyscy jadący samochodem byli nietrzeźwi. 19-latek, który siedział za kierownicą, w organizmie miał około promila alkoholu.

Michał Nosal

KULTURA

Chopin powrócił do Łazienek



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Recitalem Piotra Alexewicza zainaugurowano w niedzielę 67. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Przez całe lato w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 przed Pomnikiem Fryderyka Chopina występować będą wybitni pianiści z Polski i zagranicy.

PROKURATURA

Śledztwo ws. śniętych ryb

Prokuratura Rejonowa w Łwówku Śląskim wszczęła w sobotę śledztwo w sprawie śnięcia kilkunastu ton ryb po spuszczeniu wody ze zbiornika Pilchowice. Wodę ze zbiornika spuszczone, by rozpocząć remont zapory należącej do spółki Tauron Ekoenergia.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku dokonania prze-

stępstwa przeciw środowisku, z artykułu 182 Kk. - Chodzi o zanieczyszczenie wody w takiej skali, że może to zagrażać życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody - powiedziała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Ewa Węglarowicz-Makowska. PAP

SONDAŻ

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w czerwcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 53 proc. badanych - wynika z sondażu CBOS. Na drugim miejscu plasuje się szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim - szef MSZ Radosław Sikorski (42 proc. zaufania). Z rankingu nieufności na pierwszym miejscu znalazł się prezes PiS Jarosław Kaczyński, któremu nie ufa 57 proc. badanych.

„

Ukraina nie może zostać wpuszczona do Unii Europejskiej, jeśli całkowicie nie odrzuci przyjętego dziś kierunku

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogryzła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

- Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu - oświadczył premier Tusk. - Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń - podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo”.

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania”, które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami”, chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

- Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym



FOT. PAP / LESZEK SZYMANSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obejście kolejki, czasami izolotka, ale głównie obejście kolejki. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne - mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami”.

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań syste-

mowych i „precyzyjne rekomendacje” w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne”, czyli jak łatwo się domyślać - dymsisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet mini-

sterstwu pewną wskazówkę - jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości” ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa - uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie - prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne”, że polski rząd przekazywał wiośnią pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukra-

inie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te donie-

sienia, powiedział, że „według jego informacji (...)” niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiośnią przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot”. Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki - prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację:

„Lista przekazywanych donacji jest niejawną, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze”.

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca”. PAP

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



Szpitaly są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniami.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które lata temu przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon



Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk kamienią przedzienia i pogardę; przekonywanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● HANNA LEWIŃSKA
● Wrocław

Zwyciężczynią ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Córkę wygrała bardzo zdziwiła i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwani. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieję, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przy-

szłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała największe wsparcie i zrozumienie.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● LUCYNA KRAJCZEWSKA
● Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakiegoś 20 lat temu. Kiedy przyszedłam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagroda główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiegokolwiek wypadu będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej

oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieta Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągłe coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobiecości szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● MARYLA KRÓL
● Kielce

- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowadniać, że potrafi podnieść

się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najbardziej trudnych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów”. Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłą od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Więcej o akcji na www.gs24.pl/kobiety

Janowo udowadnia, że kultura nie potrzebuje wielkich miast

Jerzy Wicher
Szczecin

Na mapie Pomorza Zachodniego są miejsca, które trudno odnaleźć bez nawigacji. Są też takie, do których trafia się z polecenia znajomych. Wioska Artystyczna Janowo, położona kilka kilometrów od Rewala, należy właśnie do tej drugiej kategorii. To przykład miejsca, które pokazuje, że ambienta kultura może rozwijać się z dala od dużych ośrodków miejskich i stać się magnesem dla mieszkańców regionu oraz turystów wypoczywających nad Bałtykiem.

Nowy sezon rozpocznie się w piątek, 10 lipca. Inaugurację uświetni recital kabaretowy Artura Andrusa, a po jego występie odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Adama Kozika (początek o godzinie 20:15). To zestawienie dobrze oddaje charakter Janowa - spotykają się tu różne dziedziny sztuki, od muzyki i kabaretu, przez teatr, po malarstwo i wydarzenia adresowane do całych rodzin.

Pierwszy weekend zapowiada się wyjątkowo intensywnie. W sobotę (11 lipca, godz. 20.15) widzowie będą mogli uczestniczyć w improwizowanym „Wieczorze komediowym” łódzkiej grupy O! Impro. Dzień później (niedziela, 12 lipca, godz. 20.15) aktorzy zaprezentują spektakl improwizowany „Jestem za,



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W piątek, 10 lipca inaugurację sezonu Wioski Artystycznej Janowo uświetni recital kabaretowy Artura Andrusa.

a nawet przeciw, czyli lato, miłość i inne nieszczęścia”, a w poniedziałek (13 lipca, godz. 20.15) – postarają się odpowiedzieć na pytanie „Corobimy, kiedy nikt nie patrzy?”. W niedzielę o godz. 17, Wioska Artystyczna Janowo zaprasza na spektakl dla rodzin z dziećmi – interaktywną bajkę „Wymyślanke”.

Wiosła Artystyczna Janowo od początku stawia na różnorodność. To nie jest klasyczny festiwal ograniczony do jednego gatunku ani sezonowa scena koncertowa. Organizatorzy od lat budują miejsce spotkań ludzi cieka-

wych kultury - takiej, która bawi, wzrusza, skłania do refleksji, ale przede wszystkim pozwala na bezpośredni kontakt z artystami. Fenomen Janowa polega również na skali przedsięwzięcia. Niewielka miejscowość, licząca zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców, każdego lata zamienia się w rozpoznawalny punkt na kulturalnej mapie regionu. Dla wielu turystów pobyt nad morzem nie kończy się już na plaży czy nadmorskiej promenadzie. Wieczorne wyjazdy do Janowa stały się stałym elementem wakacyjnego planu.

Najciekawsze wydarzenia nie muszą odbywać się wyłącznie w dużych salach koncertowych czy miejskich teatrach.

Kameralna przestrzeń, bliskość artystów oraz nieformalna atmosfera sprawiają, że odbiór spektakli czy koncertów staje się bardziej osobisty. Kultura staje się elementem oferty turystycznej całego wybrzeża, zachęając odwiedzających do dłuższego pobytu i odkrywania mniej oczywistych miejsc Pomorza Zachodniego.

KRÓTKO

SZCZECIN

Dla dzieciaków w Krzemieniu



FOT. ARCHIWUM

Wydarzenie dla dzieci od 7 do 13 lat. Ma to być inspirująca i ciekawa przestrzeń teatralna, w której najważniejszy jest proces twórczy, a nie końcowy efekt. Przestrzeni bez presji, ocen i pośpiechu, za to pełnej uważności, swobody i wzajemnego szacunku. Przewodniczką po tym świecie stanie się główna bohaterka książki – koń Leokadia. Każdy rozdział tej opowieści otwiera szerokie pole do działań. DK Krzemień, godz. 9

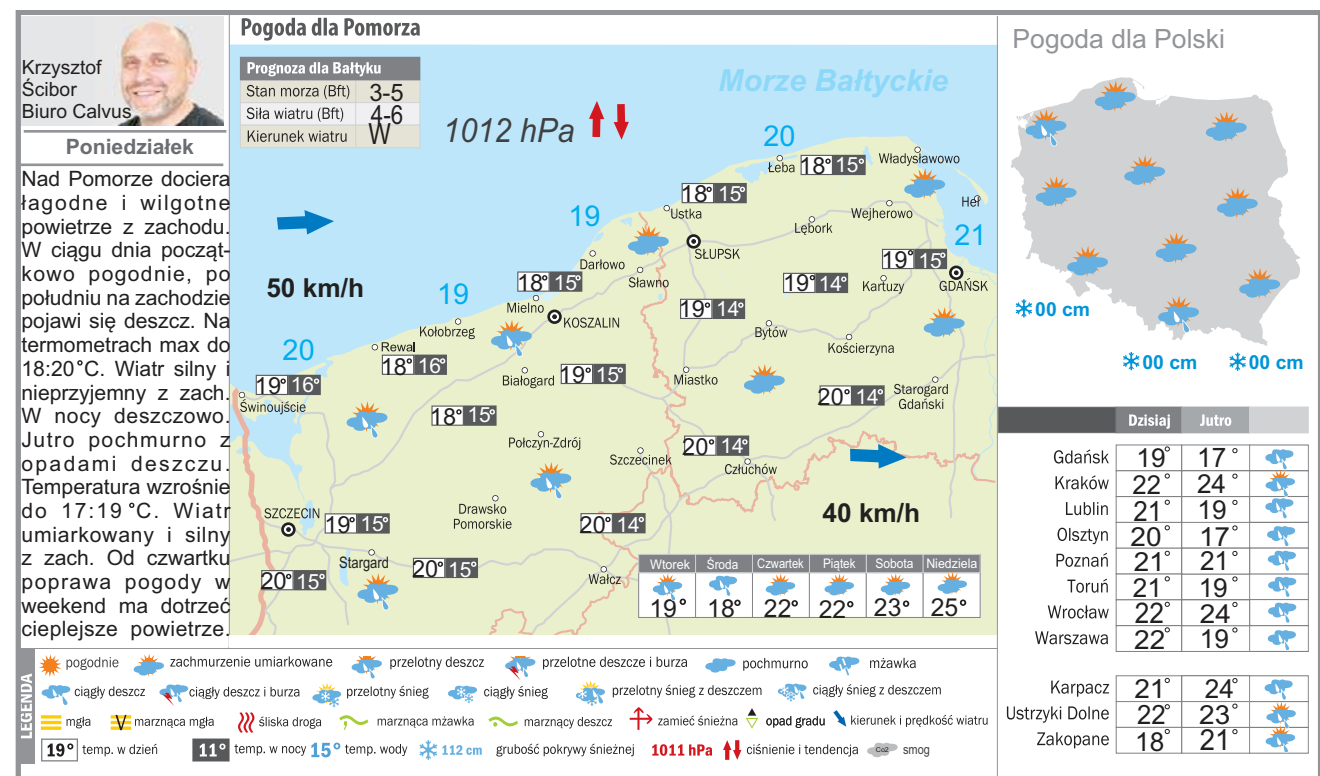
SŁUPSK

Tochman w Cepelinie

Wojciech Tochman - reporter, pisarz związany z Wydawnictwem Literackim. Wydał m.in. książki: *Jakbyś kamień jadła* i *Dzisiaj narysujemy śmierć*, które razem z *Pianiem kogutów*, *plączem psów* tworzą tryptyk o codziennym życiu po ludobójstwach w Bośni i Hercegowinie, w Rwandzie i w Kambodży. Jest tłumaczony na niemal wszystkie główne języki europejskie. Wydaje także m.in. w Stanach Zjednoczo-

nych, Brazylii i Egipcie. Laureat kilku nagród, w tym Premia Kapuscinski przyznawanej w Rzymie oraz Stand with Ukraine Awards – wyróżnienie przyznawane przez społeczność ukraińską w Polsce. W maju 2026 roku ukazuje się jego książka „Delfiny i Belzebub” – o ludziach i zwierzętach na wojnie w Ukrainie. Z pisarzem rozmawiał będzie dr Grzegorz Piekarski. Piątek, Kluboksięgiarnia Cepelin, Stary Rynek 7, godz. 18:00

POGODA

**SŁUPSK**

Wyjątkowy festiwal



FOT. ARCHIWUM

Festiwal Organizacji Pozarządowych to doskonała okazja, aby poznać działalność fundacji i stowarzyszeń, które na co dzień aktywnie wspierają rozwój lokalnej społeczności. Na uczestników czeka wiele atrakcji, inspirujące rozmowy oraz różnorodne inicjatywy prezentowane na scenie i przy barwnych stoiskach. Udział dla organizacji jest całkowicie darmowy. Jeśli reprezentujesz fundację, stowarzyszenie - dołącz i pokaż mieszkańcom swoją działalność. Piątek, Stary Rynek, godz. 15

MAGAZYN

SPORTOWY24

6.07.2026

Kylian Mbappe znów idzie na króla strzelców, a Trójkolorowi są głównym faworytem mundialu. Skruszyli mur, poradzili sobie z brutalami STR. 15



FOT. PAP/ EPA/ SARAH YENESSEL

Francja elegancja, żenada Paragwaju

**PEWNI AWANSU
KOSZYKARZE DZIŚ
ZAKOŃCZĄ I ETAP
KWALIFIKACJI MŚ
STR. 17**

**Radosław Gilewicz:
Hiszpania i Francja
mają najbardziej
wyrównane zespoły
STR. 17**

**Korespondencja
z Wimbledonu. - Muszę
odbudować swój tenis
- mówi Iga Świątek
STR. 18**

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna Porażka Pogoni Szczecin w drugim sparingu podczas letnich przygotowań

Z Opalenicy wrócili smutni, ale z masą wniosków

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Sprawdzian z ekstraklasowym Zagłębiem Lubin miał być wartościowy dla zespołu, a przede wszystkim dla sztabu. Test miał więcej pokazać niż ubiegłotygodniowa wygrana w Berlinie 3:0.

Pogoń jest w okresie mocnej pracy nad przygotowaniem fizycznym, nad konsolidacją zespołu, wdrażaniem nowych zawodników. Kadra wciąż jest otwarta, a kolejne zmiany będą.

A mecz z Zagłębiem - przegrany 0:2 po dwóch bramkach w pierwszej połowie - potwierdził, że środek defensywy jest do szybkiego uzupełnienia, a rywalizacja o miejsce w bramce jest bardziej niż potrzebna.

Sam mecz - Pogoń klepała, a Zagłębie było konkretniejsze. Skorzystało z błędów w obronie, dopisało mu trochę szczęścia. Nie ma co robić dramatu z porażki, bo np. w Opalenicy sztab Pogoni zaproponował kilka nowych rozwiązań. Nie



FOT. POGON SZCZECIN.PL

Teraz przed Portowcami kilka dni treningów w Szczecinie i obóz w Austrii

sprawdziły się, ale testy będą trwać dalej.

Poza grą dalej jest np. nowy grecki napastnik Nikolaos Botis. Jeśli szybko nie rozpocznie treningów z zespołem - będą wracać pytania, czemu klub zdecydował się zatrudnić kontuzjowanego piłkarza. Z Zagłę-

biem zmiennikiem Valentina Cojocarua był Axel Holewiński. Nie wiadomo, czy ten młody zawodnik będzie dalej reprezentował Pogoń. Zimą klub skrócił jego wypożyczenie do pierwszoligowej Polonii Bytom. W Szczecinie zagrał w sparingach - wypadł źle, a że jesz-

cze nie przystał na warunki przedłużenia kontraktu przedstawione przez klub - to znacząco oddalił się od pierwszego zespołu. I jest spór między Holewińskim, który zgłosił się do PZPN o wsparcie, uważając, że został niesłusznie odsunięty od drużyny. Wkrótce odpow-

wiednia komórka związku powinna wydać wyrok.

W sobotę nie zagrał też Benjamin Mendy, bo do treningów wróci w poniedziałek. Zagrał za to Jean-Pierre Nsame (Kameruńczyk dwa tygodnie temu został zakontraktowany) i Paul Mukairu (leczył uraz).

Co przed Portowcami? Niedziela była dniem wolnym, a od poniedziałku do czwartku treningi w Szczecinie. 8 lipca o godz. 11.30 Portowcy na jednym z boisk swojego obiektu podejmą pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Po tym meczu trener Oscar Garcia może podjąć decyzję, kogo zabierze na obóz do Austrii, który ma rozpocząć się 10 lipca i potrwać do 16. W jego trakcie Portowcy rozegrają dwa bardzo wymagające sparingi: 11 lipca z Fenerbahce, a 15 lipca ze Sturmem Graz.

Po zakończeniu obozu - znów treningi w Szczecinie i bezpośrednie przygotowania do inauguracji sezonu - 24 lipca z Legią Warszawa na Stadionie im. Floriana Krygiera.

Możliwe, że na obóz polecą z zespołem Hussein Ali. Prawy obrońca walczył z reprezentacją Iraku na mundialu. Zagrał w dwóch meczach, a po odpadnięciu dostał regulaminowy urlop.

Pogoń mocno się też stara, by treningi jak najszybciej wznowił Attila Szalai. Węgier wiosną był wypożyczony z Hoffenheim do Pogoni. Sprawdził się i tak, jak pisaliśmy w „Głosie” działacze negocjowali warunki transferu definitywnego. Bardzo możliwe, że sprawa zostanie pozytywnie zakończona. Sam Szalai już w końcówce sezonu przychylnie podchodził do pozostania w Szczecinie.

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 2:0 (2:0)

Bramki: Michalis Kosiadis dwie (9. - karny i 29.).
Pogoń: Valentin Cojocarua (61. Axel Holewiński) - Kellyn Acosta (46. Linus Wahlqvist), Dimitrios Keramitsis, Mor Ndiaye, Leonardo Borges - Biegariski (65. Igor Brzyski), Fredrik Ulvestad (46. Patryk Dzięczek), Natan Ława (61. Maciej Wojciechowski) - Paul Mukairu (61. Jacek Czapliński), Kamil Grosicki (61. Mads Agger) - Filip Cuić (46. Jean Pierre Nsame).

© ©

Świt Szczecin w szczycie przebudowy. Druga porażka latem

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Bardzo dużo zmian następuje w zespole i sztabie drugoligowego Świtu Szczecin. I ten okres jeszcze potrwa w myśl zasady „jedni odchodzą, drudzy przychodzą”.

Tak się złożyło, że na starcie letnich przygotowań - Świt zaplanował dwa mocne sparingi. Przed tygodniem uległ ekstraklasowemu GKS Katowice 0:7, a w tej sobocie pierwszoligowej Miedzi Legnica 0:1. Pierwsza połowa wyrównana, ciekawa, z pokazami Świtu. Po zmięczeniu stron - dalej był to wyrównany mecz, ale Legniczanie w 67. minucie objęli prowadzenie (Daniel Standlik) i już go nie oddali.

- Miedź to jeden z najsilniejszych pierwszoligowców, a na jej tle pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony - taktycznej, fizycznej - mówił Mateusz Abramowicz, nowy bramkarz Świtu.

Abramowicz oficjalnie został zaprezentowany przez klub w piątek. Ma 33 lata i za sobą występy w ekstraklasie (30 dla Śląska Wrocław i Miedzi), lidze (89 dla GKS Katowice, Chro-

brego, Miedzi i ostatnio Odrzy Opole). W Szczecinie podpisał dwuletni kontrakt i będzie rywalizował z młodszym Jakubem Rajczykowskim, który do Świtu wrócił po półrocznej przerwie (znów został wypożyczony z Rakowa Częstochowa).

- Jestem tu krótko, ale czuć tu dużą jakość - podkreślał Mateusz Abramowicz. - Debiut z małą wpadką, ale lepiej w sparingu niż w lidze. Ogólnie było dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Dojście Abramowicza to kolejny puzzle w układance drużyny. Jeszcze ich trochę brakuje do końca, choć ten najważniejszy „strzał” klub wykonał na początku ostatniego tygodnia kontraktując Alexandra Gorgona.

Trener Marcin Sasal liczy na kolejne wzmocnienia. Te są potrzebne - w obronie i na skrzydłach. Dobrą wiadomością jest fakt, że w zespole pozostanie Dawid Kisły. Lewonozny obrońca ze Świtem związany jest od III ligi (132 mecze ligowe, 4 bramki, 7 asyst) i podpisał nową, dwuletnią umowę. Jeśli zdrowie będzie mu dopisywać - będzie ważnym punktem zespołu.

Z zespołem pożegnali się za to Oskar Klon i Grzegorz

Aftyka. Klon to młody bramkarz. Długo czekał na szansę, ale wiosną ją dostał. Nie zbierał wysokich not. Teraz przechodzi do Chemika Bydgoszcz (III liga). Strata Aftyki jest bolesniejsza, bo pomocnik miał duże umiejętności, potrafił strzelać ładne bramki. Tego lata nie skorzystał z propozycji pozostania w klubie. Ma oferty z I i II ligi.

Zmiany następują też w samym sztabie trenerskim. Trenero-kierownikiem nie będzie już Piotr Sochański, który zwią-

zał się z kobietą Pogonią. Ze Świttem współpracował 2 lata.

- Dziękuję bardzo całej społeczności związanej z klubem za możliwość współtworzenia mocnego szczecińskiego punktu na piłkarskiej mapie Polski. Życzę spełnienia marzeń o awansie do 1. Ligi - napisał Sochański w pożegnaniu.

Klub zrezygnował też z większości współpracujących fizjoterapeutów, a w ich miejsce zatrudnił na stałe Tomasza Rudnickiego, który powraca do Świtu po rocznej przerwie.

Kolejne zmiany wkrótce. Klub poszukuje kierownika oraz np. trenera-analityka.

Triumf Śląskiego

Reprezentacja Śląskiego Związku Piłki Nożnej wygrała finałowy turniej o Puchar im. Kazimierza Górskiego w kategorii U13, czyli MP młodzików. Turniej rozegrano w Policach i okolicach. W finale Ślązacy ograli Mazowiecki ZPN 5:4. Grała też kadra Zachodniopomorskiego ZPN, ale odpadła na etapie grupowym.

Podsumowanie PJS

Od rundy wiosennej ubiegłego sezonu program Pro Junior System obowiązywał w Klasie Okręgowej i A klasie. Nagradzał kluby za stawianie na młodych graczy. Pula nagród wynosi 108 tys. (9 tys. na każdą grupę rozgrywkową). Kluby, które zajęły miejsca 1-3 otrzymują nagrody rzeczowe od marki Keeza w wysokości: 4, 3 i 2 tys. zł. Najlepsi poniżej. Klasa Okręgowa grupa 1: 1. Mewa Resko, 2. AP Kotwica Kołobrzeg, 3. Olimp Gościno. KO grupa 2: 1. FASE Szczecin, 2. Stal Szczecin, 3. Żaki Szczecin. KO grupa 3: 1. Spójnia Świdwin, 2. Zawisza Grzyńca, 3. Pomorzanie Sławoborze. KO grupa 4: 1. Lech Czaplinek, 2. Kłos Pelczyce, 3. Pogoń Barlinek. Klasa A grupa 1: 1. Vineta Wolin, 2. Iskra Golczewo, 3. Błękitni Trzygłów. Klasa A grupa 2: 1. Rybak Trzebież, 2. Future Szczecin, 3. Łabędź Widuchowa. Klasa A grupa 3: 1. Czcibor Cedynia, 2. Pomorzanie Cychry, 3. Mieszko Mieszkowice. Klasa A grupa 4: 1. Zalew Stepnica, 2. Orzeł Małkocin, 3. Sparta Węgorzyno. Klasa A grupa 5: 1. Korol Mostkowo, 2. Stal Lipiany, 3. Orkan Suchań. Klasa A grupa 6: 1. Wybrzeże Biesiekierz, 2. Wrzos Wrzosowo, 3. Błękitni Stary Jarosław. Klasa A grupa 7: 1. Redłovia Redło, 2. Sokół Suliszewo, 3. Wrzos Borne Sulonowo. Klasa A grupa 8: 1. Świt Barnimie, 2. Santos Kłebowiec, 3. Iskra Pomieć. © ©



FOT. ŚWIT SZCZECIN

Alexander Gorgon po kilkuletniej przygodzie w Pogoni tydzień temu związał się rocznym kontraktem z drugoligowym Świttem

SPORTOWE ROZPOCZĘCIE WAKACJI

"Rusz się z nami i rozpocznij lato pełne energii!"

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Gminy Dolice – dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów – na wyjątkowy cykl imprez sportowo-rekreacyjnych promujących zdrowy tryb życia i aktywność fizyczną!

 **Miejsce: Boisko Orlik w Rzeplinie**

Zapraszamy wszystkich – od dzieci po seniorów!

"Bo zdrowy styl życia zaczyna się od dobrej zabawy!"



Organizator:
Wójt Gminy Dolice

**Wydarzenie realizowane
dzięki dofinansowaniu:**

Program „Aktywny Orlik 2026”
Ministerstwa Sportu i Turystyki



Terminy imprez:

1. 27.06.2026 r. „Wakacyjny Power Day” 10⁰⁰–15⁰⁰
2. 12.07.2026 r. „Aktywna niedziela zdrowego stylu życia” 10⁰⁰–15⁰⁰
3. 08.08.2026 r. „Lato łączy pokolenia” 10⁰⁰–15⁰⁰
4. 30.08.2026 r. „Piknik na zakończenie wakacji” 10⁰⁰–15⁰⁰
5. 12.09.2026 r. „Maraton dobrej energii” 10⁰⁰–15⁰⁰

„Wakacyjny Power Day”



27.06.2026 r.

START – godz. 10.00

W programie:

- ✓ pokaz i nauka gry w darta ze Stowarzyszeniem Dart Dolice
- ✓ Turniej i wyłonienie zwycięzcy
- ✓ zawody sportowe: Tenis stołowy
- ✓ kalambury z dyscyplin sportowych
- ✓ konkursy i nagrody dla uczestników
- ✓ świetna atmosfera i wspólna zabawa



To doskonała okazja, aby aktywnie rozpocząć wakacje, spędzić czas z rodziną i dobrze się bawić!
Zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowaną kadrę.



Dodatkowo podczas wydarzeń dostępne będą bezpłatne porady dietetyczne prowadzone przez wykwalifikowanego dietetyka, materiały edukacyjne oraz warsztaty promujące zdrowy styl życia.



Zakończenie: godz. 15.00



Strefa zdrowego żywienia

- ✓ bezpłatne porady dietetyczne
- ✓ warsztaty kulinarne i zdrowe przepisy
- ✓ materiały edukacyjne o zdrowym stylu życia



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Wójt Gminy Dolice
Paweł Nowakowski

P. Nowakowski





W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowiodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinałści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 - Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po голу Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarli aż do półfinału, gdzie mu-

siady uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosilo się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jessego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżej zaskoczenia Lwów Atlasu, któ-

rzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodniej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę - w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane

Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. - Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarzem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Diaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mogli pognać jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przepro-

wadzili szybką kontę, a kolejną asystę dopisał sobie też Diaz.

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagraли na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorami drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj - Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja - Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

©P

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinicius Júnior (Brazylia), Ismaïla Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagraли na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. WPOTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwania, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowców Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresiek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obowiązkowymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyiński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obracać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek



Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...



Po grze w kości, w którą „zabawiali się” Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

z PSG wywalczył bowiem jedną nastkę, która okazała się decydującą dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to

potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszkodziły za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Gilla uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR,

oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe” nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklili się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu garnituru Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muani.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dziś cierpię z Argentyną”.

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpię z powodu Argentyny...”. Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny”, dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste” mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała” bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga” wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste”. Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (napadnął od tyłu tydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahime Mazy, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawił niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

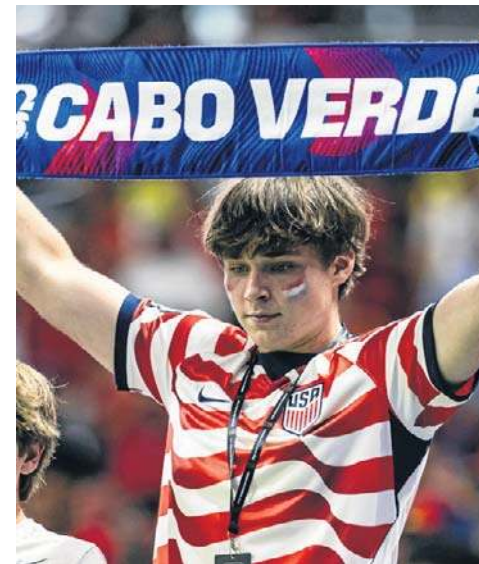
Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpię z powodu Argentyny... ale jestem neutralny”

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolaniem i karkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!”. ©©



Argentyńczyk Lisandro Martinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem miała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhe, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandii wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograł Brazylię. Chciał sobie to powtórzyć, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało...

W grupie podopieczni Ronald zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej

piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po голу Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślałaby chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obył słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysenio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu jako eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwyciła z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzela-

nia bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkeeper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez puszczanego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zenge (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która... musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po rozsadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youri Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie

skakali sobie do gardeł, ale kiedy zdążyli opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego...

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubyści dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspólnych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbyt zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, popędziliśmy się, zagraliśmy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od... 1934 roku.

Pierwsza w historii mundialu faza 1/16 finału przyniosła awanse całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA...

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustacio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
WKS - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diar 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisic 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, Ndoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.
© ©

Biało-Czerwoni roznieśli Austrię. Dziś Holandia

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarzy zagra dziś w Krakowie ostatni mecz pierwszej fazy eliminacji mistrzostw świata 2027. Rywalem Biało-Czerwonych będzie Holandia.

W piątek, Polacy wygrali w Wiedniu z Austrią 123:77 (24:16, 29:12, 28:29, 42:20). Biało-Czerwoni (13. miejsce w Europie i 19. na świecie w rankingu FIBA) nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem niżej notowanego, na dodatek mocno osłabionego brakiem pięciu kluczowych koszykarzy rywala (33. w Europie i 65. na świecie). Nawet w sytuacji, gdy zagrali bez dwóch czołowych zawodników - naturalizowanych Amerykanów Jericka Hardinga i Jordana Loyda, którzy znakomicie prezentowali się w listopadowych i lutowych meczach eliminacji.

Już po dwóch minutach polski zespół wywalczył znaczącą przewagę: 8:0, którą po 10 minutach Polska powiększyła - nad, z osłabioną nieobecnością

pięciu podstawowych koszykarzy, Austrię, w tym Sylvena Landsberga i 33-letniego Bogicia Vujosevicia, którzy byli liderami w Gdyni - do 11 „oczek”. A w połowie wynik brzmiał 53:28. Biało-Czerwoni dobrze bronili i mieli przewagę pod tablicami (zbiórki: 22:14). W drugiej połowie, choć gospodarze walczyli ambitnie, sytuacja na parkiecie nie uległa zasadniczej zmianie. Oprzewadze naszej reprezentacji świadczyły wszystkie statystyki, a najbardziej ta wskazująca na punkty zdobyte z kontrataków - Polska 16, Austria 0.

W czwartej odsłonie trener Milicić oszczędzał siły liderów, dając więcej minut zmiennikom, którzy spisywali się równie dobrze jak koledzy. W tej kwarcie polski zespół zdobył aż 42 punkty. Podopieczni trenera Aramis Naglicia, byłego zawodnika - wicemistrza olimpijskiego z Barcelony (1992), dwukrotnego mistrza Euroligi z Jugoplastiką Split (1990 i 1991), choć do końca nie odpuszczali, nie byli w stanie nawiązać wyrównanej walki.

Polacy wygrali walkę pod tablicami 38:22, mieli 30 asyst (ry-



Reprezentacja Polski koszykarzy zagra dziś w Krakowie z Holandią w el. MŚ

wale 18), w czym największą zasługą Kamila Łączyńskiego (7), który na parkiecie był tylko 13 minut. Biało-Czerwoni mieli tylko siedem strat, podczas gdy gospodarze 15 złych podań, oraz trafili aż 63 procent rzutów za dwa punkty i 61,5% za trzy punkty (16 z 26 prób). Cztery razy (w siedmiu rzutach) uczy-

nił to Łukasz Kolenda, a wszystkie trzy trafił Przemysław Żolnierewicz.

- Jesteśmy drużyną, która zawsze pokazuje serce i energię jako zespół. Graliśmy to, co sobie założyliśmy. Pokazaliśmy nasze DNA na parkiecie i będziemy to robić dalej. Jesteśmy trudnym rywalem dla wszyst-

kich - powiedział po meczu selekcjoner reprezentacji Polski Igor Milicić.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni i skupieni mocno na kolejnym celu, ostatnim w tym etapie eliminacji - spotkaniu z Holandią. Tworzymy grupę ludzi o silnych charakterach, twardo grających i lubiących walkę. To

jest nasza największa przewaga. Będziemy gotowi na poniedziałkowe spotkanie - podsumował spotkanie kapitan polskiej drużyny Mateusz Ponitka.

Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli grupy F z kompletem zwycięstw. Już po 4. kolejce zagwarantowali sobie udział w drugiej fazie kwalifikacji MŚ 2027, która rozpocznie się w sierpniu. Polscy koszykarze, którzy w MŚ uczestniczyli dwa razy (w 1967 roku piąte miejsce, a w 2019 ósme), pewni awansu do dalszej tury eliminacji Katar 2027 są de facto od marca.

Ich rywalami w drugim etapie będą zespoły z grupy E, z której awans wywalczyli już mistrzowie Europy i świata - Niemcy, Chorwaci i Izraelczycy. Na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Katarze pojadą trzy najlepsze zespoły z sześciordzynowej grupy.

Dziś w Krakowie o godz. 18 polscy koszykarze zmierzą się w ostatnim meczu I etapu z Holendrami. Warto przypomnieć, że w Hadze Biało-Czerwoni wygrali 85:83, choć przegrywali już 21 punktami.

©©

Radosław Gilewicz: Francja, Hiszpania i Argentyna pokazują najlepszy futbol

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

O mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku rozmawiamy z Radosławem Gilewiczem, byłym napastnikiem reprezentacji Polski, piłkarskim ekspertem.

Za nami 1/16 finału mistrzostw świata. Największa niespodzianka to odpadnięcie Niemiec z Paragwajem? Zdecydowanie tak. Paragwaj miał swoje problemy, źle rozpoczął mundial i nikt się nie spodziewał, że wyeliminuje akurat naszych zachodnich sąsiadów. Odpadła też Holandia z Marokiem, ale ten zespół ma swoją jakość i jak na razie prezentuje się bardzo dobrze, co pokazał także w 1/8 finału, eliminując bez problemów gospodarzy Kanadę.

W 1/8 finału nie brakuje emocji, spotkania rozgrywane są na coraz wyższym poziomie. Na które ostrzy pan sobie najbardziej apetyt?

Najciekawiej zapowiada się starcie Portugalii z Hiszpanią. W tym pojedynku stawiam na Hiszpanów. Owszem, zespół Cristiano Ronaldo zagrał dobry mecz z Chorwacją, ale ma swoje ograniczenia,

a Hiszpanie, uważam, że już są gotowi. Jeśli trzeba przyspieszyć, to potrafią to zrobić. Prezentują niesamowitą piłkarską jakość. Oprócz Francji, która w pojedynku o ćwierćfinał pokonała Paragwaj, to najbardziej wyrównany zespół mistrzostw świata. Niespodziewanie sporo sił, by zagrać w ćwierćfinale musiała włożyć Argentyna, pokonując dopiero po dogrywce Republikę Zielonego Przylądka.

Największe jak dotąd rozczarowanie mundialu?

Turcja. Może nie spodziewałem się po tej drużynie nie wiadomo jak świetnych wyników, ale patrząc jak prezentowała się wcześniej, a także na to, że mają teraz generację młodych i zdolnych piłkarzy, to jest to na pewno największe rozczarowanie, jeśli chodzi o fazę grupową.

Wielkie gwiazdy na mundialu nie zawodzą. Gole jak na zawołanie strzelają Messi, Ronaldo, Dembele, Mbappe, Haaland czy Kane.

To jest niesamowite, że oni wszyscy biorą na siebie ciężar gry, pomimo że większość z nich ma za sobą ponad siedemdziesiąt meczów w zakończonym niedawno sezo-



Francja w 1/8 finału pokonała Paragwaj. W ćwierćfinale zmierzy się z czarnym koniem mundialu - Marokiem

nie. Wszyscy grają na bardzo wysokim poziomie. Świetnie ogląda się Kyliana Mbappe, Michaela Olise oraz Leo Messiego. Można powiedzieć, że są nie do zatrzymania. Do tego grona dorzuciłbym jeszcze Ousmane Dembele. Mało kroków na boisku robi co prawda Erling Haaland, ale jest niesamowicie skuteczny. W świetnej formie jest też Vinicius Junior.

Dostrzega pan piłkarza, który dotąd nie był znany szerszej publiczności, a którego wartość rynkowa po mundialu pójdzie wyraźnie do góry?

Nikogo takiego raczej nie wyślimy. Jest wiele zespołów i trudno wszystkich piłkarzy oglądać w akcji przez pełne dziewięćdziesiąt minut, ale jakiejś wielkiej gwiazdy poza tymi, które znamy, na razie nie udało się wykreować.

Która drużyna pokazała do tej pory najlepszy futbol? Kto jest faworytem do zdobycia tytułu?

Francja i Hiszpania to zespoły, które weszły na odpowiedni poziom, na który można było oczekiwać. Hiszpanie w spotkaniu z Austrią pokazali dużą jakość. Bardzo dobrze prezentuje się również Argentyna.

Kto zostanie królem strzelców?

Zapowiada się fantastyczny wyścig, ale ja postawię na Kyliana Mbappe, bo ma wokół siebie wielu kreatywnych piłkarzy.

Nowa formuła mundialu z udziałem aż 48 reprezentacji przypadła panu do gustu?

Wiele meczów nie było zbyt atrakcyjnych, emocji też było za bardzo mało. Widać jednak, że te reprezentacje, które nigdy nie grały na mistrzostwach świata, albo były bardzo dawno temu, bardzo się tym mundialem delectują i zaprezentowały się nieźle. Mam tutaj na myśli chociażby Republikę Zielonego Przylądka, która tak dzielnie walczyła z Argentyną, czy Demokratyczną Republikę Konga, zatem aż tak źle też nie jest.

Jak podobają się panu nowinki, jak chociażby dwie przerwy w meczu na nawadnianie?

To ma swój sens, ale tylko wtedy, gdy tak jak spotkanie Argentyny z Republiką Zielonego Przylądka jest rozgrywane w temperaturze dochodzącej do niemal czterdziestu stopni. W momencie jednak, gdy jest dwadzieścia stopni, to bez sensu, bo to nie jest koszykówka. Widzimy reakcje kibiców, także sami zawodnicy nie są z tego zadowoleni, choć trenerzy mogą wtedy dokonać jakichś korekt.

A w pełni okablowani sędziowie?

Z jednej strony mamy sędziów, którzy mają na sobie wiele różnych urządzeń, a brakuje mi u nich takiego ludzkiego wyczucia, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji. Coraz bardziej działają na zasadzie systemu i to jest chyba w tym wszystkim najgorsze. Nie może być też tak, że jeśli mamy do dyspozycji tak dużo technologii, to mimo wszystko zdarzają się sytuacje, że coś się zawiesiło jak w meczu Szwajcarii z Algierią, gdy chodziło o pozycję spaloną. To jest niedopuszczalne.

©©

Logogryf

eprasa.pl 63182f82b4

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze

Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypadek upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz MP3,
- 6) zakonnik w klasztorze, mnich,
- 11) mowa środowiskowa, żargon,
- 12) mała izba w wiejskim domu,
- 13) w portfelu Brazylijki,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) rzeka w Saragossie,
- 16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
- 17) czekoladowa na torcie,
- 18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
- 19) cukierek jak kosaciec,
- 21) film Sławomira Idziaka,
- 23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
- 26) dzieło przyrody lub człowieka,
- 27) łowca bezpańskich psów, hycel,
- 30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
- 31) fińska sauna lub rosyjska bania,
- 34) egzamin zdawany w maju,
- 38) laska w ekwipunku alpinisty,
- 39) często nie warta za wyprawkę,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) ruchoma część puzonu,
- 42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:

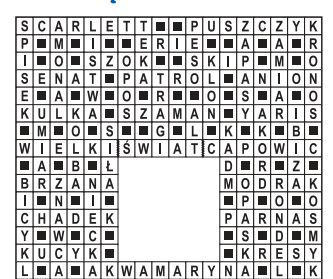
- 1) główny uczestnik corridy,
- 2) nałogowa gra w kasynie,
- 3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
- 4) rowy na linii frontu,
- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn łasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.



- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn łasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wysłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.